

TOMASZ BARANKIEWICZ

O pożytkach interpretacyjnych brytyjskiej filozofii analitycznej

*Z niejasnością nie sposób walczyć –
nigdy nie wyeliminujemy jej do końca.*

B. Russell

Wprowadzenie

Na polską teorię interpretacji prawniczej wpłynęły głównie trzy koncepcje o silnym ugruntowaniu filozoficznym: analityczna, hermeneutyczna i argumentacyjna. W niniejszym opracowaniu, posiłkując się modelami klaryfikacji filozoficznej brytyjskich analityków, podjęto znany w środowisku teoretyków prawa problem: podstawy (racji) i zakresu koniecznej wykładni prawa. Upowszechniona głównie przez Macieja Zielińskiego zasada *omnia sunt interpretanda* (wszystko i zawsze powinno być interpretowane) wskazuje na konieczne szersze rozumienie doboru metod prawniczej *ars interpretandi*. Przedstawione tutaj etapy rozwoju brytyjskiej filozofii analitycznej XX w. dobrze egzemplifikują stałe napięcie pomiędzy, z jednej strony, próbą zawężania warunków sensowności wyrażeń, np. do wyłącznie formalno-logicznych czy „terapeutycznych”, tj. usuwania wadliwości języka, z drugiej zaś koniecznym ich rozszerzeniem ze względu na złożony charakter czynności językowych, występującym w realnej komunikacji społecznej. Poprawne uwyrażnienie (klaryfikacja) treści jakiegoś wyrażenia, w tym pełne uwyrażnienie normy prawnej, zakłada większy zakres warunków sensowności, co może zagwarantować stosowanie szerszego spektrum metod interpretacji. Wydaje się, że inne podejście do tych kwestii, racji i zakresu wykładni, tzn. niedopuszczanie wykładni czy jej ograniczanie, wynikać może jedynie z postulatów określonej ideologii stosowania prawa.

1. Kilka uwag o *ars interpretandi*

Ars interpretandi należy do stałych składników uprawiania filozofii. Przedstawiciele różnych jej odmian zawsze, w sposób mniej lub bardziej eksponowany, zajmowali się kwestiami językowymi, znaczeniem wyrażeń, metodami analizy, definiowaniem pojęć, wykraczając znacznie poza problemy językoznawcze.

Gdyby szukać źródeł refleksji o języku, a ściślej mówiąc, nauki o znakach (semiotyki), to jako prekursorów można wskazać starożytnych lekarzy (Hipokratesa i Galena), prawników, polityków, retorów (sofistów) i poetów. Wyróżnioną pozycję w dziejach teorii języka zajmuje bez wątpienia dialog Platona *Kratylos*, zaliczany do pierwszych teoretycznych rozważań o języku. Jeszcze szerzej problematykę języka potraktował Arystoteles w sześciu traktatach (*Kategorie*, *Hermeneutyka*, *Analityki pierwsze i Analityki wtóre*, *Topiki*, *O dowodach sofistycznych*) opatrzonych wspólną nazwą *Organon* (narzędzie)¹. Dzieła te od samego początku wyznaczyły różne kierunki badań nad językiem, co stanowi zarazem ważny argument, że interpretacja językowa nie może być traktowana wąsko, tj. zredukowana do jednej tylko postaci analizy językowo-logicznej. Do problemu złożonego charakteru aktów lingwistycznych wypadnie jeszcze powrócić.

Nie jest celem niniejszego artykułu omawianie dość oczywistej, jak się wydaje, stałej obecności „elementów interpretacyjnych” w dziejach zachodniej myśli filozoficznej, a także biblijnej czy naukowej. Chodzi jedynie o to, by podkreślić z jednej strony stałość tej problematyki i jej niezwykle złożony charakter, zaś z drugiej – szczególną pozycję, jaką w dziejach filozofii zajmuje brytyjska filozofia analityczna XX w. Mianowicie przedstawiciele tzw. ruchu analitycznego, co szczegółowo opisane zostanie dalej, uznali metodę analizy języka za nowy, wyróżniony poznawczo, sposób uprawiania filozofii w ogóle.

Nigdy w długiej i bogatej tradycji myśli filozoficznej problematyka *ars interpretandi* nie stała się w sposób tak zdecydowany pierwszym przedmiotem zainteresowań badawczych. Nastąpił więc swoisty „zwrot lingwistyczny” w uprawianiu filozofii. Można sądzić, że na wcześniejszym, wtórnym tylko traktowaniu problematyki języka w dużej mierze zaciążył termin *organon*, zgodnie z którym język to narzędzie, środek

¹ U. Żegleń, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń 2000, s. 13–18.

w procesie poznania, a więc coś, co występuje w nim tylko dodatkowo (biernie). Warto też dodać, że filozofia analityczna, w której początkowo dominowała filozofia języka (*philosophy of language*), w ostatnich dekadach XX w. rozwinęła się i przekształciła w tzw. filozofię umysłu (*philosophy of mind*), która relacje między językiem, myślą i światem ujmuje jako związki dynamiczne².

Kolejna uwaga odnosi się do wkładu polskich logików i filozofów w rozwój badań nad problematyką języka. Otóż poza Anglią do rozwoju metod analizy języka w znacznym stopniu przyczyniły się również ośrodki w Polsce i Austrii. W dużym stopniu funkcjonowały one niezależnie od ruchu analitycznego w Anglii. Nawiasem mówiąc, najpóźniej filozofia analityczna pojawiła się w Stanach Zjednoczonych. W światowej literaturze przedmiotu utrwaliło się określenie Polish School of Semantics, wskazujące na istotny dorobek polskiej szkoły lwowsko-warszawskiej – logików i filozofów działających intensywnie przed II wojną światową, ale także w różnych miejscach po 1945 r.³ Badania przez nich prowadzone zaliczyć można zasadniczo do dwóch nurtów. Jedni (J. Łukasiewicz, S. Leśniewski, A. Tarski), podobnie jak uczeni w Anglii, realizowali program analizy „twardej”, zajmując się krytyką logiczną i formalizacją pojęć filozoficznych. Byli oni głównie pod wpływem programu analizy logicznej B. Russella. Inni zaś (K. Ajdukiewicz, K. Twardowski) badali poprawność rozwiązań problemów filozoficznych poprzez analizę „miękką”, czyli pojęciową, uwzględniając szerzej czynności języka występujące w komunikacji społecznej, a jednocześnie poszukując „oparcia” sensowności wyrażen w języku potocznym. Głosili pogląd, że analiza języka filozofii, ze względu na złożony charakter aktów lingwistycznych, nie może być prowadzona wyłącznie metodami formalno-logicznymi.

W tym miejscu niezbędna jest refleksja dotycząca pozycji polskiej teorii interpretacji prawniczej. Otóż istotne dokonania kilku formacji polskich teoretyków i filozofów prawa wyrastają bez wątpienia z tradycji przywołanej wyżej szkoły lwowsko-warszawskiej. Ich wkład w badania nad językiem w postaci szczegółowej analizy języka prawa można także zaliczyć, jak podkreśla J. Stelmach, zarówno do analityki „twardej”, jak i analityki „miękiej”. Do badaczy, którzy mocniej koncentrowali

² Zob. T. Barankiewicz, *Biologiczny naturalizm w filozofii umysłu Johna R. Searle*, w: *Studia z kognitywistyki i filozofii umysłu. Mózg i jego umysły*, pod red. W. Dziarnowskiej, A. Klawitera, Poznań 2006, s. 163–184.

³ Zob. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985.

się na zastosowaniu logiki formalnej dla potrzeb interpretacji prawniczej i myślenia prawniczego, można zaliczyć K. Opałka, J. Woleńskiego i Z. Ziembę. Natomiast za przedstawicieli stosowania zarówno metod formalnych, jak i analizy językowej, uznać można J. Wróblewskiego, W. Langa, T. Gizberta-Studnickiego, A. Peczenika, Z. Ziemińskiego, L. Nowaka, W. Patryasa i M. Zielińskiego⁴. Należy też dodać, że zastosowanie rozważań analitycznych ugruntowało w Polsce, w drugiej połowie XX w., metodologiczne podstawy prawoznawstwa, dzieląc przydatność i ograniczenia metody analizy językowej.

Ostatnia uwaga odnosi się do postawionej we Wprowadzeniu do artykułu tezy, a także konstrukcji poszczególnych jego części. Jak wiadomo, wśród teoretyków prawa, ale i w orzecznictwie, pojawia się problem racji, celu i zakresu koniecznej wykładni prawa. Niekiedy przyjmuje się, że dokonywanie wykładni uzasadnia jedynie fakt wadliwości i błędów języka tekstu prawnego. Wykładni dokonuje się zatem tylko wtedy, gdy wymaga tego jakaś wieloznaczność, niejasność, nieostrość tekstu prawnego lub błędy popełnione przez ustawodawcę. Jeśli językowe znaczenie tekstu jest bezpośrednio zrozumiałe, to odwołując się do zasady *interpretatio cessat in claris*, nie zachodzi konieczność sięgania po inne rodzajowo dyrektywy wykładni, tj. wykładnię systemową, funkcjonalną i celowościową. Obecnie najczęściej przyjmuje się, co zresztą potwierdza orzecznictwo, że warunkiem koniecznym i wystarczającym każdej rekonstrukcji treści obowiązującego prawa jest dopiero stosowanie wielorodzajowych reguł wykładni, a więc nie tylko reguł językowych. Może się bowiem okazać, iż sens przepisu, który wydaje się bezpośrednio językowo jasny, po zestawieniu z innymi przepisami, czy też ze względu na cel regulacji lub aksjologię systemu prawa, budzi poważne wątpliwości bądź narusza uprawnienia innych podmiotów prawa (racja moralna)⁵.

Dalej przywołano i zestawiono główne koncepcje analizy językowej angielskiej filozofii analitycznej minionego wieku: deskryptywną, formalno-logiczną, redukcyjną, terapeutyczną i systemową. Ich przywołanie, a nawet ciekawe porównanie, byłoby jednak tylko powtórzeniem znanych z literatury przedmiotu etapów rozwoju współczesnej filozofii brytyjskiej. W niniejszym opracowaniu główne koncepcje (modele) analizy języka stanowią rodzaj argumentacji, ważnej dla myślenia

⁴ J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 107.

⁵ M. Zieliński, *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, w: *Teoria i praktyka wykładni prawa*, pod red. P. Winczorka, Warszawa 2005, s. 117–126.

prawniczego, na rzecz tego, iż zbyt wąskie rozumienie analizy języka, sprowadzonej wyłącznie do tzw. zabiegów „terapeutycznych”, usuwania wieloznaczności, niejasności i nieostrości błędów tekstu prawnego, uznać należy za nie do utrzymania. Co więcej, po zapoznaniu się z głównymi modelami analizy można w sposób uzasadniony twierdzić, że w samym zjawisku języka, jego interpretacyjności i otwartości na interpretację, a także powiązaniu z elementami pragmatycznymi, trudno doszukać się uzasadnienia wąskiego rozumienia interpretacji. Normatywna analiza języka powinna być uprawiana i stosowana jednocześnie w różnych wariantach językowo-pragmatycznych. Jeśli zaś w przeszłości wprowadzano różne ograniczenia, to miały one charakter określonej ideologii stosowania prawa.

Rozwój anglosaskiej filozofii analitycznej wskazuje z jednej strony na złożony charakter aktów lingwistycznych, z drugiej zaś także na holistyczny, tworzący swoistą „sieć”, złożony układ powiązanych ze sobą pojęć („schematów poznawczych”), który jest warunkiem każdego procesu identyfikacji znaczenia, a szerzej także procesów poznawczych. Analiza językowa, szczególnie analiza języka naturalnego, nie może być prowadzona wyłącznie metodami formalnymi, ani też nie może być jedynie korygowaniem sensu wyrażeń.

Stąd też, mimo istotnych osiągnięć polskiej teorii i filozofii prawa, warto coś dopowiedzieć w kwestii sposobów interpretacji (precyzacji) języka, a pomocne w tym mogą okazać się główne koncepcje analizy wypracowane na gruncie brytyjskiej filozofii analitycznej.

2. Źródła anglosaskiej filozofii analitycznej

Powszechnie uznane określenie „filozofia analityczna” wskazuje tylko na pewne ogólne nastawienie intelektualne reprezentowane przez takich filozofów, jak: G.E. Moore, B. Russell, L. Wittgenstein, R. Carnap, G. Ryle czy J.L. Austin, podkreślających znaczenie metody starannej analizy języka, aczkolwiek właśnie metoda ta była przez każdego z nich różnie rozumiana. Filozofowie analityczni nie wytworzyli więc nigdy jednego zwartego poglądu na analizę języka. Każda próba bardziej ścisłego ujęcia ruchu analitycznego w filozofii jest dość trudna bądź w ogóle nie jest możliwa. Należy o tym zawsze pamiętać, podejmując się wszelkich ogólniejszych wypowiedzi na temat filozofii analitycznej czy używając nazwy „filozofia analityczna”.

T. Szubka za P. Strawsonem podkreśla: „[k]iedy spogląda się na dzieje filozofii analitycznej do okresu II wojny światowej [...] wydaje się, iż oprócz wypowiedzianego z szacunkiem słowa «analiza» filozofowie ci nie mieli wiele ze sobą wspólnego. Co więcej, niektórzy z nich (np. wczesny Wittgenstein) nie umieli nawet powiedzieć, czy owa analiza jest wykonalna i jaki jest jej kres. Dla innych zaś (np. dla G.E. Moore'a) analiza była nie tyle programem, ile raczej praktyką, [...] nie dysponowali oni dokładną, uprzednią charakterystyką tego, do czego powinna ona zmierzać i **na jakich elementach się zatrzymać** [podkreślenie – T.B.]”⁶, nie potrafili więc określić warunków osiągnięcia owej bezpośredniej klarowności treści pojęć. Niemniej mimo tych trudności z całą pewnością w XX w. analitycy ukształtowali pewien dominujący nurt w filozofii brytyjskiej, zalecając ściśle, precyzyjne, naukowe i logiczne techniki badania języka w celu klaryfikacji znaczeń językowych. Głównie jednak chodziło o zawłości pojęć reprezentujących ważne problemy filozoficzne i naukowe, a ukrytych w językowych formach wyrażania myśli.

Oprócz kłopotów terminologicznych istnieją także problemy z błędnym postrzeganiem ruchu analitycznego ze względu na pewne uproszczenia. Często w literaturze przedmiotu pada stwierdzenie, że podejście analityczne miało charakter antymetafizyczny, czy też było nastawione negatywnie wobec dotychczasowej tradycji filozoficznej i uznawało jej wysiłki za mętne i jałowe. Opinie te nie są trafne, a wynikają z pewnych uogólnień. „Ojcowie” podejścia analitycznego byli przekonani, że zarówno kontynuując własną tradycję filozoficzną, to znaczy tradycję brytyjskiego empiryzmu (J. Locke, G. Berkeley, D. Hume) w zdobywaniu wiedzy, z charakterystyczną dla tego nurtu postawą umiarkowania czy ostrożnością w stosunku do spekulacji filozoficznej, jak i nawiązują do filozofii Arystotelesa. Wszystkie te uwarunkowania nie oznaczają jednak nastawienia antymetafizycznego – a nawet przeciwnie, w pewnych okresach tegoż nurtu filozoficznego pojawiają się fazy analizy systematycznej, co dość wyraźnie w swoich opracowaniach podkreślają P. Gutowski i T. Szubka⁷. Nie była to zatem postawa antymetafizyczna, lecz antyspekulatywna.

Jeśli zaś określone nastawienie antymetafizyczne wystąpiło, to na początku XX w. miało ono konkretną przyczynę w stopniowym ukształtowaniu się w Cambridge i Oksfordzie silnej opozycji przeciwko

⁶ T. Szubka, *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin 1995, s. 16.

⁷ P. Gutowski, T. Szubka, *Fazy rozwoju filozofii brytyjskiej w XX w.*, w: *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, pod red. P. Gutowskiego, T. Szubki, Lublin 1998, s. 14–17.

neoheglizmowi, który przedostał się do Anglii i rozwijał tam od końca lat siedemdziesiątych XIX w. za sprawą S.T. Coleridge'a. Jak się przyjmuje, neoheglizm w sposób najbardziej agresywny przedstawiany był przez F.H. Bradleya (1846–1924) i J.M.E. McTaggarta (1866–1925)⁸. Z tej zatem perspektywy zdecydowanych wystąpień przeciwko neoheglowskiemu idealizmowi za inicjatora, a następnie lidera nowego nastawienia w uprawianiu filozofii uznaje się G.E. Moore'a. W tym samym czasie i w tym samym środowisku uniwersyteckim najbardziej wpływowym spośród filozofów wspierających Moore'a był B. Russell. Początkowo obaj filozofowie pozostawali pod wpływem idealistów w Cambridge. Ich zdecydowane rozstanie się z neoheglizmem dało początek rozwojowi nowego nurtu filozofii w Anglii, niektórych krajach europejskich, a później w całym świecie anglojęzycznym.

Celem niniejszego artykułu nie jest uzyskanie szerokiej, aczkolwiek ciekawej, perspektywy historycznej. Powyższe omówienie służy jedynie uchwyceniu ogólnego nastawienia (atmosfery czasu i miejsca) środowiska analityków, którzy broniąc zdroworozsądkowego realizmu przed neoheglowskim ujęciem filozofii, za pomocą różnych koncepcji analizy języka dążyli do „uzdrowienia” filozofii poprzez klaryfikację jej głównych pojęć. Dodać należy, że obecnie można mówić o różnych modelach analizy języka, a w konsekwencji także, co ważne, o różnych sposobach klaryfikacji i różnych kryteriach rozumienia klarowności. Ostatnia konstatacja okazuje się pożyteczna dla szerszego myślenia – teoretycznego i praktycznego – o interpretacji prawniczej.

3. Deskryptywne warunki interpretacji

Interpretacja opisowa (deskryptywna) wyrażen językowych była charakterystyczna dla G.E. Moore'a i z obecnej perspektywy historycznej traktowana jest jako klasyczna postać analizy języka, inicjująca ruch analityczny w Anglii. U jej podstaw legła obrona realizmu epistemologicznego przed różnymi formami idealizmu, zwłaszcza neoheglowskiego. Dla tego myśliciela termin „istnieć” znaczy tyle, co dawać się „zobaczyć”, „powąchać”, „ugryźć”, bez żadnych odniesień do ogólniejszej wizji świata, jakiejś koncepcji ontologicznej czy systemu filozofii. Żył on przekonanie, że filozofia winna opierać się na wielu drobiazgowych

⁸ A.J. Ayer, *Filozofia w XX w.*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1997, s. 29–30.

analizach językowych, co z czasem zostało uznane za wzorzec analizy filozoficznej⁹.

Zasadniczo koncepcja interpretacji deskryptywnej wyrażen językowych opiera się na zabiegu przekładu (parafrazowaniu, definiowaniu) wyrażen o treści niewyraźnej na wyrażenia znaczeniowo wyraźniejsze, tj. bezpośrednio treściowo zrozumiałe, w obrębie tego samego języka. Interpretacja deskryptywna miała więc na celu uwyraźnienie treści, eksplikację zawartego w zwrocie analizowanym sensu.

Na czym polegała oryginalność koncepcji analizy Moore'a? Analiza tego rodzaju nie była w dziejach filozofii niczym nowym. Definiowanie pojęć jest tak dawne jak sama refleksja filozoficzna. Nowość polegała tu na pewnym dość wyraźnym przesunięciu akcentów. Mianowicie G.E. Moore, a za nim inni filozofowie analityczni, nie poddawał analizie samych pojęć, tj. „oderwanych” od jednostki wypowiedzi opisowych (sądów) jako ich naturalnych nośników, ale przedmiotem analizy uczynił zdania, a ściślej mówiąc, znaczenia zdań, czyli sądy w sensie logicznym stwierdzające pewne stany rzeczy w świecie, opisujące rzeczywistość w sposób prawdziwy albo fałszywy¹⁰. Podsumowując, przedmiotem analizy deskryptywnej jako sposobu interpretacji są znaczenia zdań. Natomiast celem analizy jest uwyraźnienie, eksplikacja sensu wypowiedzi.

Tego rodzaju metoda interpretacji zakłada odwoływanie się do wcześniejszych opisów danego wyrażenia dokonywanych w języku potocznym. Przede wszystkim chodzi tu o odwołanie się do etymologii, charakterystyki semantycznej, pozycji syntaktycznej, czy też o wskazanie na kontekst pragmatyczny wyrażenia. Przekład i interpretacja opierają się zatem na posługiwaniu się i operowaniu znaczeniami istniejącymi w komunikacji społecznej. Nie wprowadzają więc nowych znaczeń, lecz korzystają z wcześniejszych społecznych konwencji językowych.

Stosowana przez G.E. Moore'a metoda analizy opisowej ma trzy etapy. Najpierw (1) wyodrębnia się określone zdanie, biorąc pod uwagę to, jak jest ono używane w danym zagadnieniu filozoficznym bądź przez danego filozofa głoszącego swoje stanowisko. Następnie (2) zestawia się różne opisy posługiwania się wyróżnionym wyrażeniem w danym języku i wskazuje na różnice. W ostatnim (3) etapie przedstawia się właściwe znaczenie tegoż wyrażenia lub też omawia różnego rodzaju wadliwości i błędy językowe (semiotyczne)¹¹. Należy dodać, że tego

⁹ Ibidem, s. 74–89.

¹⁰ T. Pietrzykowski, *Wyzwania moralne. Etyczne problemy prawa*, Katowice 2010, s. 11–13.

¹¹ U. Żegleń, op. cit., s. 23–25.

rodzaju analiza wyrażenia nie ma charakteru gramatycznego. W teorii analizy deskryptywnej zdanie poddane analizie to „analizandum”, zaś zdanie, które jest rezultatem analizy to „analizans”. Moore, objaśniając model analizy opisowej, przytaczał przykłady brane z języka potocznego, np.:

x jest bratem y znaczy tyle, że x jest mężczyzną oraz że x i y mają wspólnych rodziców;
x jest kawalerem znaczy, że x jest mężczyzną niezonatym.

W tym miejscu pojawia się pytanie, jakie są teoretyczne możliwości i ograniczenia klaryfikacji deskryptywnej. Otóż liczne wskazane przez Moore’a przykłady parafraz najpierw podano w wątpliwość, a później nawet odrzucono. Tego rodzaju przekład, w opinii krytyków, albo okazuje się tylko częściowym uwyrażnieniem znaczenia, albo – jeśli będzie precyzyjny i pełny – ma postać tautologii. Analizans jest powtórzeniem analizandum, nie podaje nowych informacji i w ten sposób niczego istotnie nie rozjaśnia. Krytyka podejścia deskryptywnego ma bogatą literaturę i bywa też nazywana paradoksem analizy. Argument ten w 1942 r., bodaj jako pierwszy, wysunął C.H. Langford¹². Niemniej sama idea przekładu, a ściślej – przeformułowania zdań na zdania innego typu, wydała później nowe projekty badawcze, np. przeformułowania terminów mentalnych na terminy behawioralne (G. Ryle) i krytyki dualizmu substancji w Kartezjusza koncepcji człowieka.

Pytanie postawione wyżej odnosi się również do możliwości i ograniczeń filozofii interpretacyjnej, czy szerzej jeszcze, badań nad prawem. Wprawdzie pierwotnie analizie deskryptywnej zarzucano, że pozbawiona jest wartości poznawczej, jednak niesie z sobą inne doniosłe odkrycia oraz wyniki powszechnie ważne dla każdej interpretacji językowej, w tym prawniczej, które należy tu uwypuklić.

Po pierwsze – w zakresie wyodrębnienia przedmiotu analizy – dla analityków podstawową jednostką interpretacyjną jest zdanie (sąd w sensie logicznym), czy też znaczenie wyrażenia opisującego pewien stan rzeczy. Tego rodzaju, ogólne tylko, założenie dotyczące wyodrębnienia przedmiotu analizy ma skądinąd fundamentalne znaczenie właśnie dla interpretacji prawniczej. Można bowiem przyjąć, najpierw od strony negatywnej, że przedmiotem interpretacji prawniczej nie jest pewien niejasny termin, wyrażenie, przepis, czy nawet ich zbiór jako elementów tekstu prawnego, ale jest nim, dookreślając od strony

¹² T. Szubka, op. cit., s. 18.

pozytywnej, wypowiedź językowa wyrażająca wzór powinienego zachowania, tj. x powinien/może y . Znaczeniem wypowiedzi normatywnej jest skierowane do adresata żądanie lub dozwoleństwo pewnego zachowania się w określonych okolicznościach¹³. Wyraźne zastosowanie analizy lingwistycznej o charakterze deskryptywnym, z przywołaną wyżej koncepcją przedmiotu tej analizy, widać w dokonaniach H. Harta (1907–1992) – ucznia J.L. Austina (1911–1960), przedstawiciela oksfordzkiej filozofii języka potocznego i twórcy teorii aktów mowy. W tym zakresie dokonania H. Harta zostały ogłoszone w dziele *The Concept of Law*. Autor ten dzięki zastosowaniu metody analizy lingwistycznej takich pojęć, jak: reguły nakładające powinność, reguła uznania, reguła zmiany czy reguła orzekania, dokonał krytyki pierwotnego pozytywizmu prawniczego. Przede wszystkim jednak, co należy tu mocno podkreślić, Hart inspirowany dokonaniem brytyjskiej filozofii języka potocznego uznał, że przedmiotem analizy jest znaczenie zdań, sąd w sensie logicznym, a nie zdanie jako jednostka gramatyczna. Analizy językowe Harta okazały się przełomowe w zakresie zmodyfikowania doktryny pozytywizmu prawniczego i rozwoju filozofii prawa. Poza dyskusją, ze względu na ograniczone ramy opracowania, pozostanie pytanie, czy Harta koncepcja interpretacji jest zadowalająca w odniesieniu do zasady *omnia sunt interpretanda*. Wydaje się jednak, że nie.

Po drugie, powyższa konstatacja ma istotny związek z innym jeszcze ustaleniem analityków brytyjskich XX w. Mianowicie wyodrębnione wyrażenie poza jego kontekstem użycia staje się całkowicie otwarte i wręcz „bezbronne” w obliczu przypadkowych sensów. Zdaniem G. Ryle’a każde wyrażenie „wyrwane” z właściwego mu kontekstu użycia „fiksuje”, a dopiero użyte w odpowiednim kontekście zaczyna „pracować” we właściwym sobie znaczeniu. Stosowanie wyrażen w przypadkowych kontekstach przypomina zabawy dziecka, które stawia pierwsze kroki

¹³ W omawianym kontekście należy przywołać ważną uwagę o kształtowaniu się derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, która w punkcie wyjścia opiera się właśnie na rozróżnieniu normy i przepisu według, podobnie jak u G.E. Moore’a, kryterium pojęciowego. „Koncepcja określana tym mianem [koncepcja derywacyjna – T.B.] kształtowała się od roku 1960, w którym Zygmunt Ziemiński wprowadził prapodstawę tej koncepcji, mianowicie rozróżnienie normy i przepisu wedle kryterium pojęciowego. Rozróżnienie to zaowocowało przedstawieniem przez Z. Ziemińskiego w 1966 roku idei koncepcji, która następnie została szczegółowo rozwinięta przez Macieja Zielińskiego, a uwspółcześniana jest do dziś” (M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 79–80). Zob. także idem, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.

w uczeniu się komunikacji językowej. Badanie znaczeń i ich klaryfikacja może więc dokonywać się wyłącznie w określonym, zarejestrowanym opisowo i społecznie, kontekście użycia danego wyrażenia.

4. Formalno-logiczne i redukcyjne warunki interpretacji

Za prekursorów analizy języka jako rekonstrukcji logicznej, tzw. „twardego” podejścia analitycznego, uważa się G. Fregego i B. Russella oraz L. Wittgensteina z wczesnego okresu poglądów. Interpretacja tego rodzaju polega na przekładzie (parafrazowaniu) wypowiedzi języka nauki, filozofii czy języka naturalnego na język logiki formalnej. Analiza logiczna języka rozwijała się równolegle z rozwojem koncepcji analizy deskryptywnej w tym samym środowisku naukowym Uniwersytetu w Cambridge. B. Russell i G.E. Moore stawiali sobie takie same cele, a były nimi: po pierwsze, obrona realizmu w nauce przed różnymi formami filozofii idealistycznej i po drugie, stosowanie analizy jako przekładu, który precyzuje wyrażenia mętne lub nonsensowne¹⁴.

B. Russell uważał jednak, że analiza języka jako płodna metoda filozofowania musi wyjść poza dogmatyczne ramy reguł semantycznych języka potocznego i w pełni korzystać z najnowszych badań logiki. Logika formalna ma charakter języka idealnego, w którym każdy z elementów ma jednoznaczny sens. Nadto logika formalna uwyrażnia podstawową strukturę naszego myślenia w ogóle. Idee te pozwoliły Russellowi ogłosić tzw. teorię deskrypcji, której głównym celem było „odchudzenie” języka filozofii z paradoksów ontologicznych i obiektów nierealnych oraz stworzenie narzędzi doskonalenia języka. Generalnie zwolennicy rekonstrukcji logicznej sądzili, że w nauce i filozofii należy tak budować teorie, by miały one postać systemu sformalizowanego. Zdanie spełnia wymóg precyzacji logicznej, gdy podpada pod jakiś rodzaj wyrażenia w znaczeniu logiki formalnej¹⁵.

To podejście inspirowało także prawników do budowania logik deontycznych. Nie jest jednak tak, by logika formalna mogła ujawnić wszystkie istotne relacje opisywane w dziedzinie nauk społecznych. W pewnym stopniu uwyrażnia to niżej podany przykład: wyrażenie „ p i $q = q$ i p ” ma sens w obszarze logiki formalnej, ale nabierze innego

¹⁴ I.E. Mackenzie, *Introduction to Linguistic Philosophy*, London 1997, s. 105–114, 127–137; J. Stelmach, op. cit., s. 95–98.

¹⁵ I.E. Mackenzie, op. cit., s. 120–125.

sensu, jeśli w miejsce zmiennych podstawione zostanie wyrażenie opisujące relacje społeczne: „pobrali się i mieli dzieci” oraz „mieli dzieci i pobrali się”. Wyrażenia te nie są już równoważne znaczeniowo. Sam Russell był sceptyczny co do tego, czy teorię deskrypcji można zastosować w odniesieniu do problemów społecznych i etyki. Uważał, że problemy społeczne, ustrojowe, prawne, małżeńskie, wychowawcze itp. powinny być rozstrzygane w duchu humanizmu, który nie wynika w sposób logiczny z racjonalizmu. Warto też przypomnieć, że w *The Elements of Ethics* podtrzymuje on znaną w tradycji empiryzmu angielskiego tezę, iż ze zdań o faktach nie można wywnioskować niczego o powinności i dobru działania podmiotu¹⁶.

Najogólniej mówiąc, pole badań logiki formalnej jest zbyt wąskie dla społeczno-kulturowych warunków sensowności języka. Trudno też zgodzić się z założeniem, że stałe logiki formalnej, np. \sim , \equiv , \rightarrow , odwzorowują podstawowe relacje między wyrażeniami języka potocznego. Co prawda, rekonstrukcja języka prawnego i prawniczego za pomocą precyzyjnych reguł użycia o charakterze logicznym jest ograniczona, nie znaczy to jednak, że logika fałszuje ich klarowność. Stosowanie logiki formalnej jest użyteczne, jeśli bierzemy pod uwagę fakt, iż pewnym obszarom interpretacji nadaje ona ostrość i precyzję, a inne obszary są poza możliwościami takiego uściślenia.

Podsumowując ten fragment rozważań, należy powiedzieć, że badanie prawa z zastosowaniem zarówno analizy „miękkiej”, jak i analizy „twardej” obejmować może następujące zbiory zagadnień. Po pierwsze, chodzić może o samo zastosowanie narzędzi metodologii ogólnej, dorobku logiki i nauk o języku do podstawowych działów oraz dyscyplin naukowych prawoznawstwa. Innymi słowy, w prawoznawstwie znajdują zastosowanie kategorie wypracowane wcześniej na gruncie logiki czy semiotyki teoretycznej. Po drugie, przedmiotem obu typów analizy może być i praktyka tworzenia prawa, i stosowanie prawa jako pewien złożony proces decyzyjny¹⁷. Ponadto, co istotne, obecnie badanie w zakresie nauk prawnych staje się zadaniem coraz trudniejszym i bardziej wymagającym. Wynika to głównie z przemian, którym w drugiej połowie XX w. prawo stopniowo ulegało, stając się złożonym

¹⁶ M. Hempoliński, *Bertrand Russell – analiza formalna przeciwko paradoksom filozofii*, w: *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, Warszawa 1990, s. 45–46.

¹⁷ Zob. też J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1980, z. 92, s. 17–18.

i mniej stabilnym niż do tej pory przedmiotem analiz, funkcjonującym w kontekście nowego, dyskursywnego ładu społecznego.

Po trzecie, ze względu na rozróżnianie przez B. Russella zdań o faktach, stanowiących obszar myślenia racjonalnego, oraz dyrektyw i norm w dziedzinie nauk humanistycznych, interesująca może być dyskusja na temat interpretacyjnego założenia racjonalności prawodawcy. Jak się wydaje, jeśli w ogóle można mówić o tego rodzaju racjonalności, to raczej w dość szerokim znaczeniu. Chodzi jednak o założenie racjonalności twórcy pewnego dzieła, które ma wymiar faktu społeczno-kulturowego. Wówczas kategoria sensu nie musi mieć interpretacji ściśle logicznej, zaś na przykład wykładnia prawa będzie uwzględniać system wartości przyjmowany przez prawodawcę, w danym czasie i miejscu.

5. Interpretacja jako „terapia” języka

Analiza terapeutyczna języka ma charakter negatywny. Zakłada się, że problemy filozoficzne, z zakresu ontologii, epistemologii czy etyki, nie zawsze, ale dość często, mają źródło w błędach i wadliwości języka. Zgodnie z tym założeniem można przyjąć, iż niektóre wielkie filozofie były tylko wielkimi nieporozumieniami językowymi. Celem tak rozumianej klaryfikacji filozoficznej będzie więc usuwanie owych językowych nieporozumień.

Do przedstawicieli powyższego rozumienia interpretacji filozoficznej zalicza się głównie J.L. Austina, G. Ryle'a i L. Wittgensteina z drugiego okresu poglądów. Według Wittgensteina celem zabiegów analitycznych nie jest ani opis przyjętych sposobów używania wyrażen, ani absolutnie precyzyjne myślenie formalno-logiczne, lecz analiza tych przypadków myślenia, gdy umysł popada w takie pułapki, jak absurdy (paradoksy), nonsensy i antynomie. Filozof jest tu traktowany jako swoisty „lekarz-terapeuta”. Chodzi jedynie o rozjaśnienie poprzez wskazanie na wady i błędy¹⁸.

Przykładowo, w odniesieniu do terminu „umysł” analizy językowe doprowadziły G. Ryle'a do przekonania, że utrzymująca się od wieków w filozofii tzw. kartezyjska ortodoksja, czyli rozumienie duszy jako pewnej rzeczy (*res*), stanowi oczywisty błąd kategoryalny wynikający ze

¹⁸ P. Gutowski, T. Szubka, op. cit., s. 26–30.

złego użycia języka potocznego. Błąd ten został zilustrowany sytuacją gości zaproszonych do zwiedzania uniwersytetu. Po przejściu przez wszystkie jego pomieszczenia, takie jak: sale wykładowe, pokoje administracji, laboratoria, biblioteka itd., któryś ze zwiedzających może postawić pytanie: widzieliśmy różne miejsca, ale gdzie właściwie jest uniwersytet, którego zwiedzanie zostało zapowiedziane¹⁹.

Pytanie to, wyjaśnia G. Ryle, powstaje na podstawie błędnego założenia, że termin „uniwersytet” odnosi się do obiektów tej samej kategorii co miejsca pokazane zwiedzającym. Termin „uniwersytet” nie odnosi się do niewskazanego zwiedzającym określonego obiektu. Odnosi się tylko do sposobu funkcjonowania rozmaitych jego części składowych. Według G. Ryle’a Kartezjusz, podobnie jak ów człowiek zwiedzający uniwersytet, potraktował umysł jako dodatkowy, aczkolwiek niematerialny, element, rzecz myślącą (*res cogitans*). Warto dodać, iż krytyka ta utorowała drogę w całej filozofii anglo-amerykańskiej poszukiwaniu naturalistycznych rozwiązań problemu umysł – ciało.

Zadanie tej koncepcji analizy jest czysto negatywne. Interpretacja języka filozofii ma się ograniczyć do usuwania błędów językowych. Jest to odmiana analizy deskryptywnej, ale skupiająca się wyłącznie na usuwaniu wadliwości i nieporozumień w użyciu języka. Taka zawężona koncepcja analizy, chociaż potrzebna, nie zdobyła sobie zbyt szerokiego uznania filozofów.

Dla dalszego wykładu niezbędne jest w tym miejscu ustalenie możliwości i ograniczeń analizy terapeutycznej języka. Nasuwają się tutaj następujące wnioski. Przede wszystkim debata wokół metody filozofii analitycznej jako pojęciowej terapii rozwiewającej iluzje filozofów dobrze rozjaśnia, znane także w polskiej teorii prawa i orzecznictwie, kontrowersje wokół celu i zakresu koniecznej wykładni prawa. Przypomnieć należy, że zgodnie z tzw. stanowiskiem klaryfikacyjnym, podobnie jak w przypadku interpretacji terapeutycznej, potrzeba ustalania znaczenia przepisów prawnych wynikać ma jedynie z faktu ich wadliwości i błędów językowych, tj.: (1) bogatej zwykle wieloznaczności języka naturalnego i prawnego; (2) błędów językowych popełnianych przez ustawodawcę; (3) stosowania w tekście prawnym klauzul generalnych i zwrotów wartościujących w celu uelastycznienia prawa poprzez pewne luzy decyzyjne; (4) coraz większej, ze względu na upływ czasu,

¹⁹ G. Ryle, *Czym jest umysł*, tłum. W. Marciszewski, Warszawa 1970, s. 49.

nieadekwatności obowiązujących przepisów w stosunku do dynamicznej rzeczywistości społecznej.

Powstaje pytanie, czy klaryfikacja prawa ma mieć charakter tylko negatywny, czyli terapeutyczny. Jak widać, byłoby to zbyt wąskie rozumienie zadań interpretacji jako pewnych zabiegów klaryfikacyjnych. Zwolennicy derywacyjnej koncepcji wykładni nie negują różnego typu racji terapeutyczno-językowych interpretacji. Uznają jednak te racje za niewystarczające. Zasada *omnia sunt interpretanda* wskazuje w sposób uzasadniony na szersze rozumienie metody interpretacji. Wykładnia jest więc konieczna zawsze, nawet w przypadku, gdy owa „terapia” językowa tego nie wymaga. Chodzi bowiem o odtworzenie pełnej normy prawnej, tj. w określonych warunkach ustrojowych, ekonomicznych, a także w relacji do norm moralnych, politycznych i religijnych. Nadto, co podkreślają zwolennicy wykładni derywacyjnej, może zdarzyć się tak, że przepisy są wprawdzie dość precyzyjne, ale ich zastosowanie może pozbawić kogoś słusznego roszczenia, a zatem zasada może być wątpliwa ze względów moralnych. Dopiero szersza analiza interpretacyjna ukazuje sens norm związanych ze stosowaniem określonych przepisów. Tym samym wykładnia prawa powinna się pojawiać nie tylko wtedy, gdy znaczenie wyrażenia jest niepewne na gruncie danego języka. Wydaje się jak najbardziej słuszne, że jest ona niezbędna także ze względu na funkcjonowanie przepisów prawa w określonym kontekście pragmatycznym, np. społeczno-politycznym. Dochodzi tu zatem do sytuacji koniecznego odejścia od zasady *clara non sunt interpretanda* i traktowania analizy jako metody interpretacji językowo-pragmatycznej.

6. Systemowe (konektywne) warunki interpretacji

Jeśli dobrze przyjrzeć się ewolucji brytyjskiej filozofii analitycznej, to z łatwością daje się zauważyć, że termin „analiza języka” może być również rozumiany jako ujęcie czegoś na tle szerszego, uporządkowanego układu powiązanych ze sobą pojęć, pewnej „siatki pojęciowej” (*conceptual structure*), niezbędnej do uzyskania precyzyjnej interpretacji, gdyż interpretacja polega również na sensownym odróżnieniu różnych pojęć od siebie. Takiego skutku klaryfikacji nie gwarantują inne, przedstawione do tej pory sposoby rozumienia analityczności. Szerzej rzecz

ujmując, byłaby to jakaś postać holizmu epistemologicznego, czy też np. holizmu w uprawianiu nauki, który był szczególnie podkreślany przez K.R. Poppera.

Na gruncie angielskiej filozofii analitycznej taki sposób klaryfikacji językowej proponuje P.F. Strawson, określając go jako model analizy konektywnej (*connective analysis*). Autor ten od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku mówił o końcu dotychczasowej koncepcji analizy języka i pracował nad przeformułowaniem jej programu. Model analizy konektywnej opiera się na założeniu, że pojęcia tworzą pewien dobrze uporządkowany system, w którym każdy z elementów może zostać właściwie zinterpretowany tylko poprzez wzajemne odniesienia, pozycję oraz funkcję pełnioną w stosunku do innych elementów systemu²⁰.

P. Strawson uznał różne podejścia analizy redukcyjnej i atomizujące analizy przez rozkład na elementy pierwotne za błędne. Z punktu widzenia analizy filozoficznej, która wskazać ma elementy i przyczyny fundamentalne, tego rodzaju podejście wydaje się wprawdzie interesujące, ale stanowi zadanie niewykonalne, gdyż elementy proste nie są już tym samym, co tworzy jakaś powstała z nich struktura, ujawniająca nowe właściwości. Model analizy konektywnej uwypukla fakt, że struktura ludzkiego poznania ma charakter uposażenia systemowego. Stanowi ona system rozmaicie powiązanych ze sobą elementów poznawczych, tworzących wzajemne układy pojęć. Nie należy w związku z tym uznawać za zasadny zarzutu błędnego koła. Zarzut ten może dotyczyć jedynie przypadków bliskich związków znaczeniowych, ale nie tego, jak przebiega całe ludzkie poznawanie świata poprzez język i myślenie jako pewną strukturę.

To, co dla interpretacji prawniczej może okazać się interesujące u P. Strawsona, to sam sposób postrzegania związków pomiędzy pojęciami. Otóż próba uchwycenia tego, co fundamentalne w sposobie widzenia świata, nie musi wcale oznaczać podejścia redukcyjnego, gdy pewne pojęcia lub definicje uznaje się za pierwotne, a inne jedynie za hierarchicznie podporządkowane. Związki między pojęciami w modelu analizy konektywnej są związkami presuponowania. Często jest właśnie tak, że podczas ustalania znaczenia jakiegoś pojęcia konieczny jest powrót do innego pojęcia – pierwotnego, presuponowanego w szerszych

²⁰ W Polsce metodę analizy konektywnej P.F. Strawsona dokładnie omówił T. Szubka w przywołanym już dziele *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*.

analizach. Posługiwanie się danym pojęciem zakłada więc istnienie innych pojęć bądź ich grup, ale nie zachodzi między nimi relacja redukcjonowania się bez reszty jednych do drugich²¹.

Gdyby jednak mówić o pewnym obszarze czy zbiorze pojęć pierwotnych w odniesieniu do różnych języków specjalistycznych i technicznych, to jest nim język potoczny. Pojęcia techniczne poszczególnych dyscyplin wprowadzane są bowiem do siatki pojęciowej w wyniku przyjęcia pewnych założeń, jakiegoś wstępnego rozumienia, nie „wyrastają z próżni”. Są osadzone w uwarunkowaniach języka potocznego.

Jak widać, w modelu konektywnym zarzut błędnego koła w rozumowaniu traci na swojej sile. Osoba interpretująca porusza się wszak w pewnym szerokim, a zarazem oświetlającym kole rozumienia znaczeń językowych. I nie chodzi tu o sprowadzanie jednych pojęć do drugich, ale o związki określane jako presuponowanie, gdy interpretacja (klaryfikacja) jednego pojęcia wymaga odwołania się do innego (jest warunkowana innym pojęciem), a analiza tego ostatniego prowadzi do kolejnego pojęcia itd. Strawsonowska analiza konektywna wskazuje na możliwy do ustalenia związek pojęciowego pierwszeństwa – związek presuponowania każdego pojęcia przez inne pojęcie.

Na podstawie modelu analizy konektywnej można sformułować wnioski ogólne, ważne dla prawniczego postrzegania świata. Po pierwsze, zagadnienie systemowości w myśleniu prawniczym stanowi bogaty zbiór różnych problemów: od samego sposobu pojmowania systemu prawa, kwestii jego spójności i zupełności lub policentryczności, przez systemy poszczególnych dogmatyk prawniczych, ważne kwestie budowania siatki pojęciowej nauk prawnych, warunki konieczne stosowania systemowej wykładni prawa²², aż po podejścia kwestionujące użyteczność pojęcia systemowości.

Po drugie, pojawia się pytanie o obecne rozumienie systemu prawa, po odejściu od tradycyjnej teorii prawa, będącej pod metodologicznym wpływem naturalistycznego modelu nauki i pozytywizmu prawniczego. Należy przypomnieć, z konieczności w pewnym uproszczeniu, że tradycyjny pozytywizm prawniczy przyjmował wiele założeń w kwestii

²¹ W Polsce na metodę analizy jako presuponowania zwraca uwagę m.in. J. Woleński. Zob. idem, *Z zagadnień...*, s. 46–50.

²² J. Mikołajewicz, *Zasady orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2008, s. 197.

systemu prawa o charakterze ontologicznym: prawo obowiązuje ze względu na fakt ustanowienia przez upoważniony organ; inne społeczne systemy normatywne mają charakter wtórny; obowiązujące normy prawne tworzą system niesprzeczny i zupełny; ustanowione prawo jest zbiorem wypowiedzi językowych i istnieje niezależnie od interpretujących go podmiotów. Przywołując w tym kontekście krytykę P. Strawsona skierowaną w stronę interpretacji redukcyjnej i atomistycznej, postulowania ścisłych podziałów na nauki przyrodnicze i humanistyczne czy język specjalistyczny i potoczny, widać wyraźnie szerokie wpływy pozytywizmu logicznego, za którym kryje się określony piramidalny (hierarchiczny) model nauki, w którym występują przekonania niższe (zmysłowe) i wyższe (uogólnienia).

W piramidalnym modelu nauki (wiedzy) pewne zdania, traktowane jako bazowe, stanowią logiczny kres w porządku racji i pełnią poznawczo rolę fundującą. Dominująca staje się tu metafora podstaw, czy też pewnego rodzaju głębokiego punktu oparcia, fundamentu. W naturalistycznym sposobie uprawiania nauki przyjmuje się, że wiedza ludzka opiera się na pewnych sądach empirycznych, które jako obiektywne stanowią rację uzasadniającą dla innych sądów. Według przywołanych wyżej uwag P. Strawsona takie stanowisko jest nie do utrzymania. Wydaje się, że intelektualne pomysły tego badacza można z powodzeniem zastosować także do ogólnych i często bardzo spornych kwestii na gruncie teorii i filozofii prawa, między innymi do sposobu pojmowania systemu prawa jako pewnej sieci, co więcej, również jako systemu, który nie tyle jest (mocna teza ontologiczna tradycyjnej teorii prawa), ile staje się przez przestrzeganie reguł interpretacji (klaryfikację), przy założeniu modelu sieciowego i konektywnego.

Racjonalność prawa, jeśli przyjąć takie założenie interpretacyjne, jest zatem nie tylko sytuacją kontrfaktyczną, ale zawsze racjonalnością tylko potencjalną lub częściową. Musi bowiem dopiero uzyskać interpretacyjne, a przy tym racjonalne „dopełnienie”, gdy w procesie interpretacji prawa uwzględnia się także jego cele, funkcje lub wartości wyrażone w danej gałęzi lub całym systemie prawa. Ujawnia się tu więc ponownie konieczność odejścia od zasady *clara non sunt interpretanda*. Konkludując, warto podkreślić, że współczesna teoria prawa korzysta z różnych niefundacjonalistycznych (niehierarchicznych) sposobów rozumienia systemu prawa, co nie musi oznaczać uznania stanowiska braku systemowości, antysystemowości czy chaosu w prawie.

Podsumowanie

W przeprowadzonych rozważaniach wskazano liczne argumenty przemawiające za tym, że niezbędny jest szerszy zestaw warunków prowadzenia analizy języka do identyfikacji sensowności (klarowności) wyrażeń, w tym pełnego „odtworzenia” treści norm prawnych. Przedstawione główne modele analizy języka: deskryptywny, formalno-logiczny, redukcyjny, terapeutyczny i systemowy (konektywny), stanowią rodzaj argumentacji ważnej dla myślenia prawniczego, która wskazuje, że zbyt wąskie ujęcie racji i zakresu wykładni prawa, sprowadzone do tzw. zabiegów „terapeutycznych”, usuwania wieloznaczności, niejasności, nieostrości i błędów tekstu prawnego, aczkolwiek *prima facie* jak najbardziej konieczne, uznać należy za niewystarczające. Można także w sposób uzasadniony twierdzić, iż w samym zjawisku języka, jego naturalnej podatności na interpretację, a także elementach pragmatycznych, trudno doszukać się dobrego uzasadnienia dla eliminowania wykładni w jej wielorodzajowej postaci.

ABOUT THE INTERPRETATIVE BENEFITS OF BRITISH ANALYTICAL PHILOSOPHY

Summary

The article enumerates the main models of language analysis which constitute the achievements of British analytic philosophy of the 20th century. They are as follows: 1. descriptive analysis of linguistic expressions, characteristic of the philosophy of G.E. Moore; 2. analysis as logical reconstruction, so called a “hard” analytical approach, proposed by G. Frege and B. Russell as well as L. Wittgenstein from the early period of his views; 3. therapeutic interpretation of language, when it is assumed that philosophical problems stem from errors and faulty language (J.L. Austin, G. Ryle and L. Wittgenstein of the second period of views); 4. the model of connective analysis, which is based on the assumption that concepts form a well-ordered system, where each of the elements can be properly interpreted only through mutual relations, i.e. through a defined position and function with respect to the other elements of the system (P.F. Strawson).

Common among Polish theoreticians of law, mainly by M. Zieliński, the principle *omnia sunt interpretanda* (all and always should be interpreted) points out to the conditions of wider understanding of the choice of legal interpretation methods. The presented models of analysis of the British twentieth century analytic philosophy justify the necessity of the use of interpretation because of the full “restoration” of the contents of a legal norm. Too narrow approaches to interpretative analysis of language, confined merely to so-called “therapeutic” treatments, removing ambiguity,

lack of clarity or focus, as well as error in the legal text, should be regarded as untenable. After reviewing the main models of analysis, it can be reasonably argued that in the phenomenon of language, its interpretation and openness to interpretation, as well as liaison with the pragmatic elements resulting from social communication, it is difficult to find any justification for only a narrow understanding of interpretation. This leads therefore, to a situation requiring the “breaking” of the rule *clara non sunt interpretanda*.

Keywords: interpretation of the law – clarification – methods of linguistic analysis